



Zwierciadło ostatecznego *Longchen Rabdziam*

*Ucieleśnienie współczucia, mocy i aktywności
Niezliczonych mandal niepoliczalnych zwycięskich Buddów,
Prześwietny Lamo, najwyższy Panie stu rodzin,
Pokłon składam u Twych stóp teraz i na wieki!*

Ema! Słuchajcie jogini, szczęśliwcy:

Zdobyliśmy doskonałe ludzkie ciało z dobrodziejstwem wolności i przymiotów, spotkaliśmy drogocenne nauki mahajany i możemy prawdziwie praktykować świętą Dharmę. Tym razem nie zmarnujemy więc życia na czcze zabiegi, lecz wyteżmy się, by osiągnąć coś, co ma wartość i przetrwa.

Istnieją niezliczone nauki i można do nich podchodzić na wiele sposobów. Wyjaśnienia potrafią składać się z nieprzebranych słów i terminów. O ile nie weźmiemy sobie do serca esencji prawdziwego sensu, wyuczone na pamięć tysiące tomów nie zdadzą się na wiele w chwili śmierci.

Możemy posiadać rozległą wiedzę, owoc studiów i przemyśleń, nie zestroiwszy z Dharumą charakteru, nie pokonamy jednak wroga szkodliwych emocji.

Dopóki nie postanowimy, że nie trzeba nam zgoła nic, żegnając się w ten sposób z pragnieniami, nie zadowolony nas nawet panowanie w tysiącu światów.

Nie osiągniemy wielkiego celu, niezbędnego w obliczu śmierci, o ile nie będziemy za pan brat z niepewnością jej godziny.

Jeśli nie pokonamy własnych ograniczeń i nie uzbroimy w bezstronne, czyste widzenie, przywiązanie i niechęć zamkną przed nami bramy mahajany.

Bez zanoszenia czystych modlitw pełnych niegasnącego współczucia i bodhicitty, świadomych, że w trzech sferach i sześciu światach nie ma jednej istoty, która nie byłaby nam kiedyś ojcem i matką, nie otworzymy skarbcza altruizmu.

Póki nie obudzimy w sobie oddania, z którego perspektywy nasi Nauczyciele przewyższają Buddę, póty nie otrzymamy krzty ich błogosławieństw.

Bez błogosławieństwa nie zakiełkuje urzeczywistnienie ani doświadczenie.

Jeżeli nie zaświta w nas urzeczywistnienie, suche wyjaśnienia i teoretyczne zrozumienie nie wydadzą owocu Przebudzenia.

Krótko mówiąc, o ile nie połączymy umysłu z Dharma, nie warto udawać praktykującego.

Pamiętajmy, że niezbędna jest tylko strawa i dach nad głową, nic więcej.

Praktykujcie guru jogę, módlcie się w całkowitym skupieniu i dedykujcie każdy prawy czyn wszystkim istotom, własnym rodzicom.

Każdą rzecz – szczęście i smutek, dobro i zło – traktujcie jak dobrodziejstwo Lamy.

Spocznijcie odprężeni, bez wymyślania i udawania, w wolnym od wszelkiego lgnięcia bezmiarze samoprzejawiania samoświadomej rigpy. Gdy tylko się pojawia, pozwólcie myślom wyzwolić się w grze waszej własnej wrodzonej natury, rozpoznając ich esencję.

Nie próbując skupiać się ani niczego rozwijać w medytacji, nawet na mgnienie nie pozwólcie sobie odpłynąć w zwykłe pomieszanie. Świadomi i nierozproszeni w trakcie każdej czynności, ćwiczcie się w rozpoznawaniu wszystkich obrazów, dźwięków i zmysłowych doznań jako gry iluzji. W ten sposób zdobędziecie doświadczenie potrzebne w bardo.

Słowem, zawsze i wszędzie postępujcie zgodnie ze świętą Dharma i dedykujcie każdą prawość Przebudzeniu. W ten sposób wypełnicie wizję swoich Lamów i przysłużycie się Naukom, odwdzięczycie za dobroć okazaną przez rodziców oraz samoczynnie pomożecie sobie i innym. Proszę, zapamiętajcie to sobie.

Nawet gdybyśmy spotkali się twarzą w twarz, nie mógłbym wam powiedzieć nic bardziej ważkiego. Noście to w sercu zawsze i wszędzie.

*Napisane przez Pana Zwycięzców, Longczena Rabdziana Sangpo na zboczu Gangri Tokar.
Oby prawość rosła w siłę!*

Longzenpa (1308-1364) był jednym z najwybitniejszych mistrzów buddyjskich w historii Tybetu.

Tłumaczenie na język polski: Adam Koziół